

URL to nie utwór, a linkowanie nie musi być pomocą w naruszeniu

7 kwietnia 2016

Ciągle zdarza się, że twórcy próbują dochodzić odszkodowań od kogoś, kto tylko linkował w sieci do bezprawnie udostępnionego utworu. Polskie sądy już potwierdzały, że linkowanie nie jest naruszeniem i trudno je uznać także za pomoc w naruszeniu.

Czy linkowanie do utworu rozpowszechnionego bezprawnie może być uznane za naruszenie? A może zamieszczenie odtwarzacza na stronie będzie naruszeniem? Wspominaliśmy już o orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości UE, które zdawały się rozstrzygać ten problem.

Są też ciekawe orzeczenia polskich sądów w podobnych kwestiach. Jest to o tyle istotne, że niektórzy polscy twórcy ciągle potrafią grozić pozwem osobom, które tylko zalinkowały do ich dzieł.

Jedno z orzeczeń w sprawach związanych z linkowaniem wydał Sąd Rejonowy we Włocławku już 30 października 2012 roku. Piszemy o tym orzeczeniu bo niedawno jego uzasadnienie pojawiło się w bazie orzeczeń sądów i teraz każdy może się z nim zapoznać.

Sprawa dotyczyła zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez osoby, które stworzyły serwisy zalukaj.tv i zalukaj.pl. Przestępstwo miało polegać na naruszeniu praw autorskich. Problem w tym, że wspomniane strony nie publikowały filmów. Zawierały one jedynie odesłania do materiałów dostępnych na serwerach w Holandii.

Prokuratura Rejonowa we Włocławku postanowiła umorzyć dochodzenie w sprawie naruszenia praw autorskich. Pokrzywdzeni oczywiście złożyli do sądu zażalenie na postanowienie

prokuratury. Sąd we Włocławku postanowił zażalenia nie uwzględnąć i postanowienie prokuratury zostało utrzymane w mocy. Jak sąd to uzasadnił?

Sąd uznał, że nieuprawnione rozpowszechnianie utworu ma miejsce wówczas, gdy „w chwili rozpoczęcia publicznego udostępniania przez sprawcę”. Skoro zatem filmy znalazły się bezprawnie na serwerach w Holandii, to zostały rozpowszechnione zanim jeszcze podejrzani zaczęli odsyłać do tych filmów. Podejrzani nie udostępnili utworów, ale jedynie ich URL.

„URL nie jest utworem w sensie ustawy o prawach autorskich. Należy tak stwierdzić z uwagi na fakt, że adresy internetowe to zwykle nazwy rodzajowe lub opisowe, zdeterminowane potrzebami funkcjonalnymi, a zatem nie spełniające kryterium oryginalności z art. 1 cytowanej ustawy (prawa autorskiego – red.)” – czytamy w uzasadnieniu Sądu.

Co ciekawe, Sąd we Włocławku przywołał wyrok Sądu z Kalifornii, który stwierdził, że URL „to tylko adres otwarty dla publiczności, tak, jak adres budynku”. Sąd wskazał też na orzecznictwo europejskie, a konkretnie na wyrok z Brukseli dotyczący Google.

„Uznanie URL, czyli linku za utwór spowodowałoby sytuację, w której każde zastosowane odesłania internetowego wkraczałoby w zakres wyłączności praw autorskich” – zauważył sąd.

Sąd we Włocławku powiedział jeszcze inną istotną rzecz. Stwierdził, że zamieszczenie linka nie stanowi pomocnictwa w rozpowszechnianiu utworu. Osoba pomagająca w przestępstwie musi mieć bowiem świadomość, że uczestniczy w czynie zabronionym.

„Niekaralnym jest pomocnictwo nieumyślne. Na podstawie dowodów w tej sprawie nie sposób jednoznacznie stwierdzić, że osoby podejrzewane miały świadomość tego, że utwory znajdujące się na serwerach są zwielokrotnione bezprawnie” – czytamy w

uzasadnieniu.

Jeśli już jesteśmy przy orzeczeniach dotyczących linkowania to warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 maja 2014 roku (sygn. akt I ACa 1663/13). W tym przypadku sprawa dotyczyła naruszenia praw do piosenki za co powód chciał 10 tys. zł tytułem zadośćuczynienia oraz 30 tys. złotych odszkodowania. Piosenka została udostępniona na portalu społecznościowym w czymś, co miało być rzekomo „spotem wyborczym”. Powód miał żal nie tylko o naruszenie, ale też o wykorzystanie jego dzieła w kampanii wyborczej.

Strona pozwana wyjaśniła, że na „Facebooku” nie opublikowała wpisu, ale jedynie link. Sąd Okręgowy w Warszawie mimo wszystko nakazał przeprosić i zapłacić (17,5 tys. zł). Dopiero Sąd Apelacyjny uznał, że nie można przyjąć, że doszło do naruszenia autorskich praw majątkowych powoda, bowiem pozwany korzystał z utworu audiowizualnego nieznanego autora, który umieszczony wcześniej w internecie. Uzasadniając swój wyrok SA w Warszawie powołał się na wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE.

Źródło

Uzasadnienie Sądu Rejonowego we Włocławku z dnia 30.10.2012
znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [DI.com.pl](#)